

Ireneusz Łuć¹

***Si vis pacem, para bellum* – wizja armii rzymskiej w świetle *Epitoma rei militaris* Wegecjusza²**

Przywołana w tytule parafraza „jeśli chcesz pokoju, to szykuj się do wojny” nawiązuje w sposób ścisły do przemyśleń Wegecjusza, które zawarł w swoim *Zarysie wiedzy wojskowej*. Do napisania tego traktatu – choć sam to dzieło określał pierwotnie mianem „książeczki o rekrutacji i szkoleniu rekrutów” (*libellum de dilectu atque exercitatione tironum*) – skłoniły go nie tylko jego własne zainteresowania z zakresu sztuki wojennej, ale i zamiar, aby sporządzić swego rodzaju vademecum wiedzy wojskowej, czy ściślej wiedzy wojennej (*scientia rei bellicae*), z której mogli skorzystać oprócz władcy państwa rzymskiego także cesarscy dowódcy, oficerowie czy nawet prości żołnierze. Słowem, adresatami tego traktatu mieli być ci wszyscy, którzy uczestniczyli w operacjach militarnych, i dla których, jak Wegecjusz podkreślał, taki rodzaj wiedzy był po prostu niezbędny, aby być odważnymi w czasie walki. Rzymscy żołnierze, znając „zasady” rządzące wojną, nie powinni się jej bać, gdyż zgodnie z sugestią Wegecjusza nikt przecież nie boi się robić tego, czego jest pewien, że nauczył się

¹ Dr hab. Ireneusz Łuć, adiunkt w Katedrze Historii Starożytnej i Średniowiecznej w Instytucie Historii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; e-mail: ireneusz.luc@poczta.umcs.lublin.pl; ORCID: 0000-0002-6388-2616.

² Publikacja powstała w wyniku realizacji projektu badawczego finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanego na podstawie decyzji o numerze DEC-2017/25/B/HS3/02078.

dobrze³. Ten tok rozumowania prowadził do wniosku, że jedynie odpowiednie przygotowanie do wojny mogło zapewnić pokój. Wegecjusz był przekonany, że odniesienie zwycięstwa nad przeciwnikiem zależało od wyszkolenia żołnierzy. Z kolei skuteczne prowadzenie operacji wojennych było pochodną przyjętej strategii, a nie zdawania się na przypadek. Nikt nie odważył się ani sprowokować, ani tym bardziej zaatakować kogoś, kto byłby lepszy od niego w walce⁴. W przytoczonych we wstępie słowach zawierało się *meritum* traktatu Wegecjusza.

1. Autor *Zarysu wiedzy wojskowej*

W pierwszym tomie prozopografii późnego Cesarstwa Rzymskiego, którego to tomu autorami byli Arnold Jones, John Martindale i John Morris, został umieszczony biogram Wegecjusza⁵. W tytule wprowadzającym do jego życiorysu wspomniani brytyjscy historycy rozpisali jego imię w sposób następujący: *P(ublius) Fl(avius) Vegetius Renatus*. Decyzję o użyciu takiego właśnie zapisu motywowali tym, że choć na większości manuskryptów *Epitome de re militari* jego imię utrwalono tylko w formie *Fl(avius) Vegetius Renatus*, to są też i takie, mniej liczne, zachowane kopie manuskryptu (a łącznie wszystkich jest ich ok. 300)⁶, na których można odczytać jako jego *tria nomina P(ublius) Vegetius Renatus*, oczywiście bez *nomen Flavius*. Zdaniem brytyjskich history-

³ Por. Flavi Vegeti Renati, *Epitoma rei militaris* 1, 1, ed. C. Lang, Teubner, Lipsiae 1885, s. 6 (dalej DRM): „Scientia enim rei bellicae dimicandi nutrit audaciam: nemo facere metuit quod se bene didicisse confidit”.

⁴ Por. Vegetius, *Epitoma rei militaris* 3, prol. 8, ed. M.D. Reeve, Oxonii 2004, s. 64-65 (dalej DRM): „Igitur qui desiderat pacem, praeparet bellum; qui victoriam cupit, milites imbuat diligenter; qui secundos optat eventus, dimicet arte, non casu. Nemo provocare, nemo audet offendere, quem intellegit superiorem esse si pugnet”.

⁵ PLRE I, s. 763.

⁶ Por. Ch.R. Shrader, *A Handlist of extant Manuscripts containing the De re militarie of Flavius Vegetius Renatus*, „Scriptorium” 33/2 (1979) s. 282; M. Reeve, *The transmission of Vegetius's Epitoma Rei Militaris*, „Aevum” 74/1 (2000) s. 243.

ków możliwa jest identyfikacja Wegecjusza z Publiuszem Wegecjuszem (Publius Vegetius) czy również po prostu z Publiuszem Wegecjuszem Renatusem, jak podkreśla Vincenzo Ortoleva, tj. z autorem traktatów weterynaryjnych (*Mulomedicina, Digesta artis mulomedicinalis* i *De curis bonum epitoma*)⁷.

Do dziś nie ustają spory co do czasu, kiedy *Epitoma rei militaris* miało zostać napisane. Analiza tekstu, a ściślej fragmentów, które są swego rodzaju chronologicznymi punktami odniesienia w całej tej dyskusji, sugeruje, że traktat Wegecjusza mógł powstać między rokiem 383 a 450. Jest to moment śmierci cesarza Gracjana (divus Flavius Gratianus) i rok, w którym konsulat sprawowali Gennadiusz Awienus (Gennadius Avienus) i Walentynian III (Valentinianus III Augustus – 425-455). W roku tym doszło do redakcji traktatu w Konstantynopolu, której miał dokonać Flawiusz Eutropiusz (Fl(avius) Eutropius)⁸. Wegecjusz, jako autor *Zarysu wiedzy wojskowej*, mógł żyć w okresie, kiedy w państwie rzymskim władzę sprawowało co najmniej sześciu władców: Walentynian II (Valentinianus II – 375-392), Teodozjusz I (Theodosius I – 379-395), Honoriusz (Honorius – 395-423), Jowianus (Jovinus – 411-413), Konstancjusz (Constantius – 421) i Walentynian III (Valentinianus III). I to jednemu z nich musiała być dedykowana treść tego traktatu. Chociaż w samym tekście nie zostało wymienione imię żadnego ze wspomnianych cesarzy, to na dwóch manuskryptach dzieła Wegecjusza można jednak odczytać, w znajdujących się tam tytułach, wyrażenie „ad Theodosium imperatorem”. Interpretacja niektórych stwierżeń i informacji zawartych w *Zarysie wiedzy wojskowej* zdaje się łączyć bardziej z okresem rządów i z osobą Teodozjusza I Wielkiego

⁷ Por. Publius Vegetius Renatus, *Digesta Artis Mulomedicinalis*, ed. V. Ortoleva, Catania 1999, s. V.

⁸ Por. PLRE I, s. 401; II, s. 193-194; II, s. 445, 1243; DRM, ed. C. Lang, s. VI; C.D. Gordon, *Vegetius and His Proposed Reforms of the Army*, w: *Polis and imperium. Studies in honour of Edward Togo Salmon*, ed. J.A.S. Evans, Toronto 1974, s. 35-36; P. Richardot, *La datation du „De re militarie” de Végèce*, „Latomus” 57/1 (1998) 136-144; DRM, ed. M.D. Reeve, s. V, VIII-X; DRM 1, 20-25; 4, 31, 1, s. 22, 145.

niż z Walentynianem III, którego także niektórzy z historyków wskazywali jako potencjalnego adresata tegoż dzieła⁹. Za Teodozjuszem I zdaje się przemawiać fakt przeprowadzenia przez niego reformy wojskowej, co było następstwem poważnego osłabienia armii rzymskiej po klęsce, jaką Rzymianie ponieśli w bitwie pod Adrianopolem (9 sierpnia 378 rok)¹⁰. Wegecjusz mógł zwracać się do Teodozjusza I jako „niezwyciężonego wodza-cesarza” (*imperator invicte*) i jednocześnie starszego augusta państwa rzymskiego (*imperator Auguste*) – od roku 383. To właśnie ten władca, syn tragicznie zmarłego Flawiusza Teodozjusza (Flavius Theodosius), słynnego dowódcy (*comes rei militaris – magister equitum*) z okresu rządów Walentyniana I (Flavius Valentinianus I, 364-375), znał się na sztuce wojennej, a także wykazywał osobiste zainteresowania historią republiki rzymskiej. Wegecjusza mogła niepokoić – co ważne, jeśli wspomniany Teodozjusz I był adresatem traktatu – praktyka masowego wręcz przyjmowania barbarzyńców na służbę w armii rzymskiej, którą forsował właśnie ten władca. Gruntownie nakreślona charakterystyka rzymskiej organizacji wojskowej, którą Wegecjusz starał się przedstawić w ujęciu historycznym w swoim traktacie, mogła być nie tyle próbą merytorycznej polemiki z zasadnością decyzji Teodozjusza I, ale mógł być to swego rodzaju apel dotyczący przywrócenia dawnych metod werbunku i organizacji armii rzymskiej w miejsce przyjmowania barbarzyńców – najemnych Gotów, Hunów

⁹ Por. C.D. Gordon, *Vegetius and His Proposed Reforms of the Army*, s. 37; Ch.R. Shrader, *A Handlist of extant Manuscripts containing the De re militarie of Flavius Vegetius Renatus*, s. 280-281; W. Goffart, *Rome's Fall and After*, London – Ronceverte 1989, s. 51-67, 80; N. Lenski, *Initium mali Romano imperio: Contemporary Reactions to the Battle of Adrianople*, „Transactions of the American Philological Association” 127 (1997) s. 148, przyp. 53; P. Richardot, *La datation du „De re militarie” de Végèce*, 136-144; M. Reeve, *The transmission of Vegetius's Epitoma Rei Militaris*, s. 287-288, 346-350; N. Lenski, *Failure of Empire. Valens and the Roman State*, Berkeley – Los Angeles – London 2003, s. 356, przyp. 190.

¹⁰ Por. Zosimus, *Historia nova* 4, 27, 1-3, ed. L. Mendelssohn, Lipsiae 1887, s. 183; V. Baini, *Il confine danubiano fra politica amministrativa e strategia militare in età teodosiana*, „Historia” 57/4 (2008), s. 474-478, 483-484.

czy też Alanów. Powołanie ich do armii generowało koszty nie mniejsze niż przeszkolenie rzymskich rekrutów¹¹.

Chociaż Wegecjusz mógł doskonale znać Konstantynopol, to niewykluczone, że tekst swojego traktatu o rzymskiej wojskowości wręczył Teodozjuszowi I w Mediolanie, gdzie cesarz mieszkał od 388 roku, w sumie przez okres trzech lat. Autora *Epitoma rei militaris* i ród Teodozjusza I łączyło prawdopodobnie wspólne pochodzenie z terenu Hiszpanii. Cesarz otaczał się osobami, które wywodziły się z tej prowincji, dlatego, choć jest to tylko przypuszczenie, sam Wegecjusz, urodzony zapewne w pierwszej połowie IV wieku i należący do przedstawicieli rzymskich *honestiores*, a nie *humiliores*, mógł być takim właśnie hiszpańskim Rzymianinem. Niestety, źródła nie dostarczają pewnych informacji na temat jego rodziny¹².

W imieniu autora *Zarysu wiedzy wojskowej*, o czym już wspomniano, można wyróżnić cztery elementy (*quattuor nomina*), tj. P(ublius) Fl(avius) Vegetius Renatus. Pierwszy człon – Publiusz (Publius) był jego imieniem własnym (*praenomen*), a *nomen Flavius* było związane z nomenklaturą cesarską i kręgiem arystokratycznej elity, która powstała jeszcze wokół Konstantyna Wielkiego (Caius Flavius Valerius Constantinus – 306-337). I w taki też sposób imię Flawiusz (*nomen Flavius*), noszone przez cesarza Konstantyna Wielkiego, stało się odtąd swoistym symbolem prestiżu i wyznacznikiem uprzywilejowanej pozycji społecznej. Prawo do jego noszenia oprócz osób spokrewnionych z władcą otrzymali wysocy rzymscy urzędnicy. Imię Flawiusz w II połowie IV wieku było imieniem honorowym

¹¹ DRM 1, 28, 10, ed. M.D. Reeve, s. 31.

¹² Por. PLRE I, s. 902-905; T.D. Barnes, *The Date of Vegetius*, „Phoenix” 33/3 (1979) s. 254-257; A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich. Dominat*, Warszawa 1991, s. 386-388, 393, 401, 406-410, 415-420; Vegetius, *Epitome of Military Science*, tł. N.P. Milner, Liverpool 1996, s. XXXVII-XLI; Flavio Vegecio Renato, *Compendio de técnica militar*, ed. de D. Paniagua Aguilar, Cátedra Letras Universales, Madrid 2006, s. 14; Ch. Allmand, *The De re militarie of Vegetius. The Reception, Transmission and Legacy of a Roman Text in the Middle Ages*, Cambridge 2011, s. 1-2; H. Elton, *Sztuka wojenna w rzymskiej Europie 350-425*, Oświęcim 2013, s. 17-18, 33, 122, 186; M. Kulikowski, *Wojny z Gotami od III wieku do Alaryka*, Oświęcim 2015, s. 117-118.

(*praenomen dignitatis*), a noszących je Rzymian traktowano jako nową arystokratyczną elitę. Warto nadmienić, że także legiony zorganizowane z polecenia Konstantyna Wielkiego oprócz numeracji i nazwy własnej nosiły tytuł *Flavia*. Imię było nadawane również żołnierzom, którzy służyli pod jego rozkazami, oraz później za rządów jego następców¹³. W przypadku Wegecjusza z braku źródeł można jedynie spekulować, w jaki to sposób mógł on otrzymać prawo noszenia imienia Flawiusz. Poza wszelką wątpliwością pozostaje jednak fakt, że musiał mieć do tego prawo, a z czasem mógł się nim posługiwać nawet częściej niż swoim pierwotnym, własnym imieniem Publiusz (*praenomen Publius*).

Imię Wegecjusz, jako imię rodowe (*nomen gentilicium*), wywodziło się od przydomku (*cognomen*) *Vegetus*. Osoba nosząca takie imię, np. niewolnik, który został wyzwolony z prawnej niewoli przez swojego właściciela po otrzymaniu wolności, obywatelstwa rzymskiego i prawa do noszenia imion (*praenomen, nomen gentilicium*) swojego patrona, po dodaniu do imienia *Vegetus* sufiksu: *-ius*, mogła odtąd tytułować się już jako *Vegetius*, czyniąc tak przekształcony przydomek imieniem rodowym. Wyraz ten symbolizował pierwotnie „siłę”, jako imię był popularny wśród mieszkańców rzymskiej Hiszpanii i Gali Narbońskiej. To kolejna okoliczność wskazująca, że Wegecjusz lub jego przodkowie mogli wywodzić się z terenu Półwyspu Iberyjskiego.

Przydomek „Renatus”, na co zwrócił uwagę już Iiro Kajanto, wprost nawiązywał do chrześcijańskich idei „duchowej odnowy” czy wręcz „narodzin” (*renascor, renasci, renatus sum* – ‘odrodzony, na nowo powstały’; *redemptus* – ‘zbawiony’). Etiologia imienia „Renatus” jest oczywiście chrześcijańska i jednoznacznie sugeruje, że Wegecjusz musiał być chrześcijaninem¹⁴.

¹³ Por. m.in. AE 1912, 44; 1977, 806; CIL 13, 11032 = AE 1910, 59; E.C. Nischer, *The Army Reforms of Diocletian and Constantine and Their Modifications up to the Time of the Notitia Dignitatum*, „The Journal of Roman Studies” 13 (1923) s. 3.

¹⁴ Por. E. Forcellini, *Totius latinitatis lexicon*, t. 2, ed. J. Bailey, Londini 1828, s. 402; I. Kajanto, *The Latin Cognomina*, Helsinki 1965, s. 135, 355; Flavio Vegecio

Wegecjusz w tytule większości manuskryptów *Epitoma rei militaris*, na co zwrócili już uwagę Alfred Dorjahn i Lester Born, był honorowany jako *vir illustris* oraz jako jeden z cesarskich komesów (*comes*). Zdaniem Waltera Goffarta przypisywany Wegecjuszowi tytuł *vir inlustris (illustris) comes* umieszczał go w gronie dygnitarzy najwyższej rangi w państwie rzymskim¹⁵. Mógł on należeć do grona m.in. *magistri militum* (ośmiu), *praepositi sacri cubiculi* (dwóch), *magistri officiorum* (dwóch), *quaestores* (dwóch), *comites rerum privatarum* (dwóch) i *comites domesticorum* (czterech), a samemu będąc prawdopodobnie jednym z dwóch *comites sacrarum largitionum – comes stabuli*. Przypuszcza się, że Wegecjusz, jako szef jednego z biur cesarskich, mógł być odpowiedzialny za sprawy finansowe. Niewykluczone, że w jego gestii były kwestie związane z wynagrodzeniem cywilnych urzędników i rzymskich żołnierzy (*stipendia-donativa*). Miał też często podróżować, odwiedzając prowincje rzymskie. Jako członek cesarskiego *consilium* mógł być jedną z dwudziestu ośmiu najważniejszych osób w państwie rzymskim. Niewykluczone, że, osoby tzw. „cesarskich towarzyszy” mogły formować swego rodzaju odrębną warstwę społeczno-urzędniczą, a przypisywany Wegecjuszowi tytuł *vir illustris* mógł odnosić się w ogóle do cesarskich ministrów wchodzących w skład rady władcy¹⁶. Wegecjusz musiał być jednym z nich.

Renato, *Compendio de técnica militar*, ed. de D. Paniagua Aguilar, s. 11-14; Allmand, *The De re militarie of Vegetius. The Reception, Transmission and Legacy of a Roman Text in the Middle Ages*, s. 1-2; W.J.B. Tavares – A.T. Marques Gonçalves, *Formation of a Roman Soldier in the Fourth Century A.D. and the Foundation of a Military Paideia: Rethinking the Vegetius Epitoma*, „Acta Scientiarum. Education” 37/1 (2015) s. 18. Innym sugerowanym terenem, skąd miał pochodzić Wegecjusz, to jedna z prowincji nadgranicznych – Pannonia lub Illyria. Zob. Ch.R. Shrader, *A Handlist of extant Manuscripts containing the De re militarie of Flavius Vegetius Renatus*, „Scriptorium” 33/2 (1979) 280-281.

¹⁵ Por. A.P. Dorjahn – L.K. Born, *Vegetius on the Decay of the Roman Army*, „The Classical Journal” 30/3 (1934) s. 149; W. Goffart, *The Date and Purpose of Vegetius' De re militarie*, „Traditio” 33 (1977) s. 88-89; M.B. Charles, *Vegetius in Context. Establishing the Date of the Epitoma Rei Militaris*, Stuttgart 2007, s. 26.

¹⁶ Por. A.H.M. Jones, *The Later Roman Empire 284-602: A Social, Economic, and Administrative Survey*, t. 1, Oxford 1964, s. 369-370, 378-379, 427: „He (ie comes sacrarum largitionum) was responsible for paying the periodical donatives in gold and

2. „Jeśli chcesz pokoju, szukaj się do wojny”

Treść traktatu Wegecjusza, jak podkreślał Philippe Richardot, była swego rodzaju „konserwatywną rewolucją”. Nie należy jednak tego rozumieć w kategoriach dosłownego przywrócenia dawnego rzymskiego modelu służby i organizacji wojskowej. Przeciwnie, intencją autora *Zarysu wiedzy wojskowej* było dostarczenie jak najlepszych rozwiązań i wzorów, które mogłyby pomóc w zreformowaniu armii rzymskiej, funkcjonującej na przełomie IV i V wieku¹⁷. Zgodna ze wspomnianym celem była treść parafrazy *si vis pacem, para bellum*, która za sprawą Wegecjusza stała się ponadczasowym wręcz toposem. Zawarty w tym zwrocie przekaz był jednoznaczny. Autor *Zarysu wiedzy wojskowej* pisał wprost, że nikt nie odważy się rzucić wyzwania albo zaatakować kogoś, o kim wie, że ma przewagę w walce. Innymi słowy, jak to podkreślił Wolfgang Haase, rozwijając myśl Wegecjusza, że pokój może zapewnić jedynie odstraszenie przeciwnika poprzez wykorzystanie w tym celu siły militarnej. Z przemyśleniami Wegecjusza w sposób ścisły koresponduje idea, którą definiuje się współcześnie jako utrzymanie pokoju za pomocą „odstraszenia wojskowego”. W celu osiągnięcia efektu „zastraszenia” rozbudowywany jest arsenał militarny, prowadzony bywa tzw. wyścig zbrojeń. Działania

silver which the troops received, and probably also the cash stipendia, so long as they survived, of soldiers and officials. He also handled the collection or production of clothing, and its distribution to the court, the army and the civil service” (s. 433); „The comes sacrarum largitionum was responsible for clothing the court, the army and the civil service” (s. 434); t. 2, s. 528-529, 558, 624-626, 704, 836; Vegetius, *Epitome of Military Science*, tł. N.P. Milner, s. XXXV- XXXVI; Flavio Vegecio Renato, *Compendio de técnica militar*, ed. D. de Paniagua Aguilar, s. 16-20; W.J.B. Tavares – A.T. Marques Gonçalves, *Formation of a Roman Soldier in the Fourth Century A.D. and the Foundation of a Military Paideia: Rethinking the Vegetius Epitoma*, s. 17-18.

¹⁷ Por. P. Richardot, *Hiérarchie militaire et organisation legionnaire chez Végèce*, w: *La hiérarchie (Rangordnung) de l'armée romaine sous le haut-empire le Haut-Empire romain. Actes du Congrès de Lyon (15-18 septembre 1994)*, ed. Y. Le Bohec, Paris 1996, s. 407. Patrz: C.D. Gordon, *Vegetius and His Proposed Reforms of the Army*, w: *Polis and imperium. Studies in honour of Edward Togo Salmon*, ed. J.A.S. Evans, Toronto 1974, s. 53-54.

te dążą oczywiście do utrzymania pokoju, a tym samym mają zapobiegać wojnie¹⁸. Z rzymskiej perspektywy o wiele mocniej kładziono nacisk na akt „uczestniczenia w wojnie” niż na „zamiar jej uniknięcia”.

O semantycznej konieczności prowadzenia działań wojennych po to, aby móc cieszyć się pokojem, pisał już w 43 roku Marek Cynceron¹⁹. Niewykluczone, że Wegecjuszowi mogły być znane te sugestie, tak jak i treść dzieł innych republikańskich autorów, którzy mieli za sobą służbę w armii rzymskiej (Katon Starszy, Korneliusz Celsus, Salustiusz). Analiza narracji *Zarysu wiedzy wojskowej* wskazuje też wyraźnie na odwołania jej autora do treści tekstów z zakresu wojskowości rzymskiej, które napisano w okresie cesarstwa (m.in. Frontyna i Tarrutenusa Paternusa) czy przyjętych wówczas konstytucji władców państwa rzymskiego (m.in. Oktawiana Augusta, Trajana czy też Hadriana).

W traktacie Wegecjusza można się też doszukać „śladów” reform wojskowych, do jakich doszło w III wieku oraz w okresie tetrarchii i we wspomnianych już latach osiemdziesiątych IV wieku. Dlatego *Zarys wiedzy wojskowej* z powodzeniem można uznać za jedną z najstarszych i, co ważne, w całości zachowanych konceptualizacji z zakresu rzymskiej sztuki wojennej. Taką interpretację zdaje się sugerować już choćby stwierdzenie Wegecjusza, że o sile armii decydowało wyszkolenie wojskowe jej żołnierzy (*armorum exercitio*), przestrzeganie przez nich zasad karności obozowej (*disciplina castrorum*), a szerzej dyscypliny wojskowej (*disciplina militaris*), oraz fakt posiadania przez nich doświadczenia wo-

¹⁸ DRM 3, prol. 8, ed. M.D. Reeve, s. 65: „Nemo provocare, nemo audeat offendere, quem intellegit superiorem esse si pugnet”; W. Haase, „*Si vis pacem, para bellum*”. *Zur Beurteilung militärischer Stärke in der römischen Kaiserzeit*, w: *Limes. Akten des XI. Internationalen Limeskongresses*, ed. J. Fitz, Budapest 1977, s. 721-722.

¹⁹ Marcus Tullius Cicero, *Philippics* 7, 19, tł. W.C.A. Ker, s. 352: „Qua re si pace frui volumus, bellum gerendum est; si bellum omittimus, pace numquam fruemur” (‘dlatego jeśli chcemy cieszyć się pokojem, musimy prowadzić najpierw wojnę; jeśli uciekniemy od wojny, pokoju nigdy mieć nie będziemy’). W taki oto sposób słynny Arpinata zachęcał rzymskich senatorów do udziału w wojnie domowej przeciwko Markowi Antoniuszowi. Patrz: G. Manuwald, Cicero, *Philippics* 3-9, t. 1, Berlin – New York 2012, s. 33, 45-46; t. 2, s. 882-883.

jennego (*usus militiae*). Mając na uwadze tę refleksję, która tak naprawdę rozpoczyna narrację *Zarysu wiedzy wojskowej*, aż trudno uwierzyć, że autorem tego dzieła mógł być jedynie „kanapowy teoretyk wojskowości”, jak o Wegecjusz w sposób niepoehlebny pisał Robert Grosse²⁰. Krytyka autora *Epitoma rei militaris*, nie tylko zresztą ze strony wspomnianego niemieckiego historyka, wynikała zarówno z błędnego przypisywania mu celów, jakimi miał się jakoby kierować, przygotowując swoje dzieło, ale też z niesatysfakcjonującego – zdaniem innych historyków – omówienia przez Wegecjusza wojskowych zagadnień, które dla nich samych były szczególnie interesujące. Z tego powodu, a na to zwrócił uwagę wspomniany już Philippe Richardot, w sposób niewłaściwy interpretowano intencje autora *Zarysu wiedzy wojskowej*. Nie były one jakoś wyjątkowo skomplikowane, co zdaje się ilustrować choćby przykład rzymskiego legionu. Wegecjusz w swoim tekście nie tyle skupił się na historii tego słynnego rzymskiego oddziału wojskowego, ile za pomocą szczegółowej jego charakterystyki starał się znaleźć unikalny model wojskowej jednostki, która mogłaby się okazać na tyle wartościowa ze względów wojskowych, że i w przyszłości, tj. na przełomie IV i V wieku, mogła być przydatna dla armii rzymskiej. Sporo racji może mieć Charles Shrader, dla którego Wegecjusz, mimo swojej urzędniczej, cywilnej rangi (*comes sacrarum largitionum*) mógł mieć również nadzór nad rekrutacją, szkoleniem i uzbrojeniem rzymskich żołnierzy. Jeśli przyjmiemy takie właśnie założenie, mogłoby to oznaczać tylko jedno, że Wegecjusz, pisząc swój

²⁰ W ks. I i II Wegecjusz miał wykorzystać teksty Katona Starszego (*De re militarie*) i Korneliusza Celsusa (*Encyclopaedia*). W drugiej księdze znalazły się też odwołania do Paternusa i konstytucji cesarskich, a w księgach III i IV głównym źródłem miała być treść dzieła Frontyna (*Strategemata*). Por. DRM 1, 1, 1, ed. M.D. Reeve, s. 5; Vegetius, *Epitome of Military Science*, tł. N.P. Milner, s. XIII, XVII-XXV; Ch.R. Shrader, *A Handlist of extant Manuscripts containing the De re militarie of Flavius Vegetius Renatus*, s. 281; P. Richardot, *Hiérarchie militaire et organisation legionnaire chez Végèce*, s. 407; V. Baini, *Il confine danubiano fra politica amministrativa e strategia militare in età teodosiana*, s. 483; R. Grosse, *Armia rzymska od cesarza Galiena do początków bizantyjskiej organizacji temowej*, Oświęcim 2012, s. 23.

traktat, korzystał z wiedzy, którą zdobył nie tylko z lektury powstałych już prac wojskowych, ale mógł się też opierać na autopsji, tj. własnych przeżyciach i doświadczeniach. Co za tym idzie, snuł swoje rozważania nie tyle w celu upamiętnienia największych rzymskich osiągnięć w zakresie sztuki wojennej, ale – a to było dla niego zapewne priorytetem – pamiętając o sytuacji państwa rzymskiego na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych IV wieku, chciał znaleźć takie rozwiązania wojskowe, dzięki którym byłoby możliwe odbudowanie potencjału militarnego współczesnej mu armii rzymskiej.

I jeśli rzeczywiście Wegecjusz swój traktat miał dedykować Teodozjuszowi I, to wówczas – a nie można tego przecież wykluczyć – treść jego *Zarysu wiedzy wojskowej* mogła się łączyć, choć pośrednio, również i z reformami, które w latach osiemdziesiątych IV wieku miał wprowadzić ten cesarz, i to zarówno w państwie, jak i w armii rzymskiej. To z inicjatywy Teodozjusza I w skład wschodniej części imperium został włączony obszar Illyricum. W podległych Teodozjuszowi I oddziałach została zwiększona liczba głównodowodzących. W miejsce dotychczasowych dwóch naczelných dowódców – wodzów (*magistri equitum et peditem*) zostało ustanowionych w sumie pięciu, z których dwóch miało przebywać w Konstantynopolu (*magister militum praesentalis I – magister militum praesentalis II*), a trzech otrzymało komendę nad armiami, a właściwie korpusami, które stacjonowały na terenie Illyricum, Tracji oraz na Wschodzie (*magister militum per Illyricum, magister militum per Thracias, magister militum per Orientem*). Zwiększeniu uległa również liczba niższych rangą oficerów (m.in. trybunów, prefektów), i to zarówno na szczeblu jazdy, jak i piechoty (*legiones, auxilia, vexillationes*), które stacjonowały w pasie nadgranicznym, tj. jako „wojska przygraniczne” (*ripenses/limitanei*) oraz w tzw. „wojskach polowych”: jednostki odwodowe-mobilne i dworskie (*comitatenses, pseudocomitatenses, palatini*), które kwaterowały w stałych obozach albo były rozlokowane po miastach w głębi państwa rzymskiego. Całość tych sił uzupełniały oddzia-

ły, w których skład wchodził mieszkańcy prowincji z nadgranicznych terenów, głównie o germańskim rodowodzie, ale też inni barbarzyńscy sojusznicy Rzymian (*laeti, gentiles, foederati/foederatae gentes*). I choć Zosimus podkreślał nadużycia, jakich mieli się dopuszczać ci nowi dowódcy (bezprawne czerpanie zysków z handlu dostawami żywności, które były przeznaczone dla żołnierzy), to następstwem tej reformy było nie tylko zwiększenie liczby oddziałów i łącznej liczebności wojsk rzymskich, ale również uelastycznienie dotychczasowego modelu sprawowania dowództwa nad poszczególnymi korpusami operacyjnymi armii rzymskiej²¹. Wegecjusz, charakteryzując strukturę dowódczą, którą znał z autopsji, wspominał o rzymskich głównodowodzących (*magistros militum*), którym przysługiwało prawo sprawowania dowództwa nad korpusami obejmującymi po kilka legionów, oraz o podległych im niższych rangą oficerach (m.in. *tribuni, centuriones/centenarii*).

Wegecjusz podkreślał, że aby bez strachu żołnierze mogli brać udział w walce, to powinno się ich wcześniej poddać wojskowemu szkoleniu. Adresatami tych i innych porad, jakie zawarł w swoim *Zarysie wiedzy wojskowej*, byli oczywiście Rzymianie. Jako „rzymski patriota” autor traktatu ubolewał, że osłabianiu ulegała skuteczność bojowa legionów, do których nabór żołnierzy nie odbywał się już za jego czasów regularnie. Wegecjusz zauważał, że rzymscy rekruci, mając do wyboru służbę w legionach lub w oddziałach pomocniczych (*auxilia*)²², woleli zaciągać się do tych ostatnich jednostek, gdyż nie chcieli jako legioniści dźwigać

²¹ Zosimus, *Historia nova* 4, 27, 1-3, ed. L. Mendelssohn, Lipsiae 1887, s. 183; PLRE II, s. 1206; Ch.R. Shrader, *A Handlist of extant Manuscripts containing the De re militarie of Flavius Vegetius Renatus*, s. 280; P. Richardot, *Hiérarchie militaire et organisation legionnaire chez Végèce*, s. 407; R.S. Cromwell, *The Rise and Decline of the Late Roman Field Army*, Shippensburg 1998, s. 31: „Following the victory over Magnus Maximus, Theodosius annexed all of Illyricum to the Eastern Roman Empire” (s. 32-34); Grosse, *Armia rzymska od cesarza Galiena do początków bizantyjskiej organizacji temowej*, s. 17-29, 45-49, 60-71; Baini, *Il confine danubiano fra politica amministrativa e strategia militare in età teodosiana*, s. 455-458, 460-468.

²² Por. Grosse, *Armia rzymska od cesarza Galiena do początków bizantyjskiej organizacji temowej*, s. 32: galijskie *auxilia* Iovii i Victores (s. 33-34).

cięższego uzbrojenia, podlegać surowszej legionowej karności i otrzymywać w sumie niższego żołdu. Za popularnością służby w oddziałach pomocniczych, jak podkreślał autor *Zarysu wiedzy wojskowej*, stała zapewne reorganizacja tych jednostek, do jakiej doszło w latach sześćdziesiątych IV wieku. To właśnie wtedy dotychczasowe oddziały *auxiliares* zostały przekształcone w *auxilia palatina*, tj. w pomocnicze oddziały przyboczne o elitarnym charakterze, które zaczęto też określać jako *palatini*. Z czasem taki status otrzymywać będą również i inne jednostki wojskowe, a w tym i legiony²³.

Aby rzymskie legiony mogły odzyskać swoją siłę bojową, ważne było położenie większego nacisku na pobór rekrutów do całej rzymskiej armii oraz poddanie zarówno rekrutów, jak i rzymskich żołnierzy o wiele staranniejszemu procesowi szkolenia wojskowego. Wegecjusz nie miał co do tego najmniejszych wątpliwości, skoro twierdził, że taniej byłoby szkolić pod broń własnych obywateli niż opłacać obcych najemników. Jednocześnie podkreślał, że wyszkolony żołnierz, kiedy czekał na bitwę, to rwał się aż do walki, a ze strachu trząsał się tylko taki, który nic nie umiał²⁴.

Do takich wniosków Wegecjusza mogły skłonić jego własne obserwacje, które miał okazję wynieść z podróży po prowincjach rzymskich, gdzie w ramach swoich obowiązków urzędniczych²⁵ odwiedzał miasta, osady i obozy wojskowe, w których stacjonowali rzymscy żołnierze. To tam jako naoczny świadek mógł widzieć, jakie następstwa niesło ze sobą zarówno

²³ M.P. Speidel, *The Army at Aquileia, the Moesiaci Legion, and the Shield-Emblems in the Notitia Dignitatum*, w: *Roman Army Studies*, t. 2, ed. M.P. Speidel, Stuttgart 1992, s. 417; Cromwell, *The Rise and Decline of the Late Roman Field Army*, s. 18-19.

²⁴ Por. DRM 1, 28, 10; 2, 2, 3-5; 2, 9, 1; 2, 23, 10, s. 31, 37, 44, 58, ed. M.D. Reeve; Dorjahn – Born, *Vegetius on the Decay of the Roman Army*, s. 157-158; Cromwell, *The Rise and Decline of the Late Roman Field Army*, s. 19.

²⁵ Był to wspomniany już nadzór nad finansami państwa, co w praktyce mogło oznaczać kontrolę poboru podatków oraz, być może, udział w zakupie koni, a także nadzór nad rekrutacją, wypłacaniem żołdu rzymskim żołnierzom służby czynnej oraz wydawanie im odzieży.

nieudolne przeprowadzanie procedury naboru rekrutów wśród obywateli rzymskich, jak i masowe wcielanie barbarzyńskich najemników. Warto nadmienić, że sam Teodozjusz I godził się na przyjmowanie do służby w armii rzymskiej całych barbarzyńskich oddziałów, w skład których mieli wchodzić przede wszystkim Goci. Niepokojącym zjawiskiem z rzymskiej perspektywy było również promowanie barbarzyńców (m.in. Franków, Alamanów, Gotów) na stanowiska dowódcze w rzymskich oddziałach, nie mówiąc już o nasilających się przypadkach buntów, których sprawcami byli owi barbarzyńcy (*barbaricarii*)²⁶. Nawet przedstawiciele germańskich społeczności, których osiedlano na terenie przygranicznych rzymskich prowincji i spośród których Rzymianie werbowali żołnierzy zarówno do swoich pieszych, jak i konnych oddziałów, wrogo reagowali na próby narzucania im zasad rzymskiej karności wojskowej. Jeszcze bardziej niełojalni i buntowniczy potrafili być tzw. *foederati*, którzy walczyli u boku Rzymian, formując odrębne, własne oddziały, na czele których stali ich plemienni wodzowie. Z tych względów Wegecjusz próbował przekonać cesarza, aby poborem do armii rzymskiej zgodził się objąć przede wszystkim samych Rzymian, a nie Germanów i innych barbarzyńskich najemników. Mimo iż takich rekrutów, jako słabiej przygotowanych do służby, trzeba by było najpierw starannie przeszkolić, to pod względem wydatków pieniężnych – a o tym autor *Zarysu wiedzy wojskowej* był przekonany – koszty tego szkolenia byłyby porównywalne z kwotami, jakie władze rzymskie tytułem żołdu musiały wypłacać barbarzyńskim najemnikom (Gotom, Alanom, Wizygotom czy też Hunom)²⁷.

Wegecjusz, zachęcając do reorganizacji procedury poboru rekrutów (*praebitio tironum*), musiał zdawać sobie sprawę, że służba wojskowa

²⁶ Por. Zosimus, *Historia nova* 4, 30, 1-5, ed. L. Mendelsohn, s. 184-185; Jones, *The Later Roman Empire 284-602: A Social, Economic, and Administrative Survey*, t. 2, s. 619-621; R. MacMullen, *Corruption and the Decline of Rome*, New Haven – London 1988, s. 199-204; Grosse, *Armia rzymska od cesarza Galiena do początków bizantyjskiej organizacji temowej*, s. 186; M. Kulikowski, *Wojny z Gotami od III wieku do Alaryka*, Oświęcim 2015, s. 17, 105-106, 117-125.

²⁷ DRM 1, 28, 10, ed. M.D. Reeve, s. 31.

za jego czasów nie była popularna wśród współczesnych mu Rzymian. Obowiązek jej odbycia – a nigdy w państwie rzymskim nie został on formalnie zniesiony – łączył się z wymogiem posiadania pełni praw obywatelskich, brakiem przeciwwskazań psychofizycznych i, rzecz jasna, był związany z kryterium zamożności. W IV wieku wciąż sporządzano spisy cenzusowo-podatkowe, a figurujący na nich Rzymianie, jeśli nie odbyli jeszcze służby, mogli zostać wezwani do wojska, aby spełnić swój obywatelski obowiązek. Procedurze poboru podlegali obywatele należący do rzymskich społeczności (*civitates-municipia*), którzy mieszkali zarówno w miastach (*municipes-curiales-consortium curiale*), jak i we wsiach. W przypadku terenów wiejskich, gdzie koegzystowali obok siebie zamożni właściciele dużych majątków ziemskich, posiadacze gospodarstw rolnych o różnej powierzchni, a także liczni kolonii (*coloni*), tj. wolni wieśniacy dzierżawiący czyjeś pola za opłatą, ze względów podatkowo-wojskowych wymienione kategorie mieszkańców wsi (*vici*) lub danego okręgu (*pagus*) były grupowane i spisywane razem (*possesores-consortia-capitula-temones*). Od takich właśnie przedstawicieli „wiejskich konsorcjów-związków” – „społeczności”, do których należały osoby o statusie obywateli rzymskich zewidencjonowane na listach osobowych wraz z posiadanym majątkiem przez zarządców poszczególnych okręgów (*magistri – praepositi pagi*), cywilne władze prowincji rzymskich domagały się dostarczania rekrutów albo wniesienia opłaty (*aurum tironicum*) związanej z poborem do armii rzymskiej. Od tychże „wiejskich wspólnot” raz do roku wymagano dostarczenia przynajmniej po jednym rekrucie albo wniesienia ekwiwalentu na ten cel – podatku. Za czasów Wegecjusza pobór rekrutów spośród samych Rzymian łączył się wciąż ze statusem prawnospołecznym, z wielkością posiadanego majątku i z obowiązkiem płacenia podatku pogłównego (*capitatio*). Był to tzw. system rekrutacji fiskalnej, choć samą służbę wojskową wciąż traktowano jako osobisty obowiązek (*munus*) obywatela rzymskiego. Od rzymskich rolników wymagano przekazywania określonych dóbr, które

jako „daninę w naturze” rozdzielano następnie wśród żołnierzy służby czynnej, stacjonujących na terenie danej prowincji (m.in. żywność, obuwie i ubrania – *annona militaris*). Warto nadmienić, że także i na synach rzymskich żołnierzy oraz na synach weteranów, którzy ukończyli 16 lat, również ciążył obowiązek odbycia służby wojskowej, pod warunkiem, rzecz jasna, że było się zdatnym pod względem psychofizycznym i że nie było ku temu formalnych przeciwwskazań. Za przeprowadzenie poboru odpowiedzialni byli cywilni urzędnicy lub też miejscowi pomocnicy, których w tym celu wyznaczano za wiedzą namiestników prowincji rzymskich (na terenie miast byli to *procuratores tironum*, a we wsiach odpowiednio *capitularii-temonarii*). I to oni w miejscowościach, gdzie już czekali na nich poborowi wytypowani w ramach danego wiejskiego „konsorcjum” (*consortia-capitula*), zabierali ich ze sobą i odprowadzali na miejsce zbiórki, a tam przejmowali rekrutów rzymscy żołnierze odpowiedzialni za przeprowadzenie kwalifikacji wojskowej. Wartość rekruta „dostarczanego jako podatek” na rzecz państwa rzymskiego ewoluowała w drugiej połowie IV wieku (od 30 do 80 solidów). Jeśli taki poborowy przeszedł pozytywnie kwalifikację, to przed przybyciem do docelowego oddziału wypłacano mu 6 solidów, aby mógł za te pieniądze kupić sobie broń, odzież i ekwipunek wojskowy. „Wiejskie konsorcjum” w związku z wytypowaniem rekruta mogło też liczyć na umorzenie części podatku. Z takiej „ulgi podatkowej” korzystał właściciel gospodarstwa, od którego kolon-poborowy dzierżawił dotąd pole. Zaciąg do wojska rozwiązywał dotychczasową umowę użytkowania i dlatego taki właściciel na rzecz rzymskiego fiskusa miał prawo płacić podatek pomniejszony o wielkość stawki, jaką otrzymywał z wygasającej w tym momencie dzierżawy²⁸.

²⁸ Por. *The Abinnaeus archive: Papers of a Roman officer in the reign of Constantius II*, ed. H.I. Bell – V. Martin – E.G. Turner – D. van Berchem, Oxford 1962, s. 16-17, 61-62, 64-65, 87-89; Jones, *The Later Roman Empire 284-602: A Social, Economic, and Administrative Survey*, t. 1. s. 50, 54, 60-61, 65; t. 2, s. 615-617; J.H.W.G. Liebeschuetz, *Barbarians and Bishops Army, Church, and State in the Age of Arcadius and Chrysostom*, Oxford 1990, s. 19; C. Zuckerman, *Two reforms of the 370s: recruiting soldiers and senators in the divided Empire*, „Revue des Études Byzantines” 56 (1998) s. 86-87, 102-103,

Zaprezentowany system rekrutacji nie był na tyle efektywny, aby rzymskim legionom mógł zapewnić pełnowartościowych pod względem fizycznym i psychicznym rekrutów. Przeciwnie – a Wegecjusz musiał zdawać sobie z tego sprawę – w ramach tzw. systemu rekrutacji podatkowej do oddziałów trafiali poborowi, których nie powinno tam być. Właściciele majątków ziemskich do poboru potrafili wyznaczać ludzi, których z jakichś powodów chcieli się pozbyć. Zdarzały się sytuacje, kiedy na służbę do armii rzymskiej wyznaczano z danej społeczności, pomimo spisów osobowych, jakichś włóczęgów i biedaków zamiast miejscowych kolonów-dzierżawców czy synów właścicieli gospodarstw rolnych. Wegecjusz, wiedząc o tych praktykach, czuł się w obowiązku wyszczególnić te kategorie mężczyzn, których ze względu na status prawno-społeczny (niewolnicy, kryminaliści) lub też wykonywane zawody (m.in. cukierników, handlarzy niewolników, karczmarzy i tkaczy) nie powinno się przyjmować do służby wojskowej. Aby takie osoby nie otrzymały kwalifikacji wojskowej, powinna być rygorystycznie przeprowadzana cała procedura poboru, i to zarówno przez cywilnych urzędników, jak i przez rzymskich wojskowych, których oddelegowywano do tego zadania. Autor *Zarysu wiedzy wojskowej* był przekonany, że nadzór nad rekrutacją powinni sprawować fachowcy, tj. osoby „mądre” i „wyszkolone”, które byłyby w stanie obiektywnie ocenić zdadność przysyłanych do wojska poborowych. Co więcej, należało takich specjalistów od rekrutacji dobrze wynagradzać, aby w sposób uczciwy chcieli wykonywać swoje zadanie. Ze swojej strony Wegecjusz przygotował szczegółowy wykaz cech anatomicznych, którymi powinni się wyróżniać rzymscy rekruci i żołnierze. Miała to być swego rodzaju lista „wskazówek”, „podpowiedzi”, na co konkretnie powinno się zwracać uwagę przy ocenie zdadności wojskowej rekrutów. Pamiętając o przygotowaniu psychofizycznym poborowych, gdyż bez tego byłoby im trudno odnaleźć się na szczeblu

113-114, 120; M. Hebblewhite, *The Emperor and the Army in the Later Roman Empire, AD 235-395*, London – New York 2017, s. 104.

oddziału i podolać trudom codziennej służby, Wegecjusz zasugerował, że najlepszymi rekrutami – a w domyśle i żołnierzami – byłiby właśnie ci z nich, którzy wychowali się na wsi. Według autora traktatu poborowych powinno się szukać wśród myśliwych oraz osób pracujących w charakterze rzeźników albo też wśród tych, którzy mogli się pochwalić umiejętnościami rzemieślniczymi, tj. wśród cieśli, kowali, kołodziejów lub też murarzy. Pamiętając o wojskowych kancelariach i biurach, Wegecjusz sugerował, aby procedurą naboru byli objęci także mężczyźni umiejący czytać i pisać²⁹.

Dla rzymskich żołnierzy priorytetem powinno być jednak przygotowanie pod względem psychofizycznym. Zdaniem autora *Zarysu wiedzy wojskowej* właśnie braki pod względem kondycji i siły fizycznej były powodem tak słabego przygotowania legionistów do walki z wrogami państwa rzymskiego w II połowie IV wieku. Rzymianom nie chciało się nosić pancerzy, a nawet hełmów. Odwołując się do przykładu jeźdźców gockich, Alanów i Hunów, Wegecjusz podkreślał, że uzbrojenie ochronne było „siłą” wspomnianych barbarzyńców. Za to w przypadku rzymskiej piechoty, zwłaszcza po okresie rządów cesarza Gracjana (Flavius Gratianus), tj. od lat osiemdziesiątych IV wieku, służący w tym charakterze rzymscy żołnierze mieli wyzbywać się broni defensywnej. Do tej praktyki nie zniechęcały ich nawet ponoszone wówczas klęski. Rzymscy piechurzy, rezygnujący z pancerzy i hełmów, byli łatwym celem dla atakujących ich łuczników. Wegecjusz trafnie nakreślił psychologiczne skutki takiego stanu rzeczy. Rzymscy żołnierze, pozbawieni wyposażenia obronnego, nie mogli skutecznie chronić się przed ostrzałem wroga, więc zamiast walczyć i wytrwać na pozycjach, ratowali swoje życie, uciekając z pola walki. Źródłem tych problemów miało być właśnie pozbywanie się broni defensywnej przez rzymskich piechurów, gdyż nawet w czasie ćwiczeń wojskowych za jego czasów już jej nie używano. W swoim dziele Wegecjusz postulował, aby rzymskim piechurom ponownie został

²⁹ Por. DRM 1, 7; 1, 8; 1, 9; 2, 18, 6-8, ed. M.D. Reeve, s. 11-14, 52.

narzucony obowiązek codziennego noszenia hełmów i pancerzy. Dzięki temu byłoby im łatwiej przyzwyczać się do ich ciężaru, nie mówiąc już o przewyciężeniu niewygody w ich codziennym używaniu. Jeśli uwagi Wegecjusza, dotyczące siły i wytrzymałości fizycznej legionistów za jego czasów, nie były tylko postawioną przez niego na wyrost diagnozą, to dla potencjału militarnego całej armii rzymskiej mógł być to rzeczywiście poważny problem. Ciężar hełmu i pancerza ówczesnego legionisty wynosił łącznie od 10 do 12 kg (hełmy typu *Intercisa* o wadze od ok. 1,1 do 2 kg oraz pancerze kolcze typu *lorica hamata* o wadze od ok. 8 do 10 kg). Pozostałe elementy uzbrojenia i wojskowego ekwipunku, tj. miecz z pochwą (typ *spatha*), wojskowy pas, tarcza i odzież, dawały kolejne min. 10 kg. Rzymski legionista musiał poradzić sobie z ciężarem ponad 20 kg. Co więcej, ten wysiłek i trud mogły być jeszcze większe, gdyby za czasów Wegecjusza w armii rzymskiej nie zarzucono praktyki budowania obozów polowych wraz z chroniącymi je wałami ziemnymi i fosami³⁰. Dla autora *Zarysu wiedzy wojskowej* było to szczególnie niezrozumiałe. Powołując się na przykład barbarzyńców, z którymi przyszło Rzymianom walczyć, wspominał on o stosowanej przez nich taktyce otaczania obozów marszowych taborami powiązanych ze sobą wozów. Musiała być to skuteczna metoda obrony, gdyż Wegecjusz zachęcał, żeby i Rzymianie zaczęli ją stosować w czasie swoich przemarszów. Autor postulował, aby znowu, tak jak miało to miejsce choćby za republiki, zaczęto przejmować i adaptować rozwiązania wojskowe przeciwnika, gdyż mogłoby to przynieść zwycięstwo w walce³¹.

³⁰ Por. DRM 1, 20; 1, 21; 3, 10, 14-17, ed. M.D. Reeve, s. 22-25, 90; D. Atkinson – L. Morgan, *The Wellingborough and Nijmegen Marches*, w: *Roman Military Equipment. The Accoutrements of War. Proceedings of the Third Roman Military Equipment Research Seminar*, red. M. Dawson, Oxford 1987, s. 99-108; I. Łuć, *Archeologia wojny na wyniszczenie. Wojna galilejska Wespazjana i Tytusa (maj-listopad 67 roku naszej ery)*, „Ethos” 31/2 (2018) 245; I. Łuć, *Od „fortes milites” do „muli Mariani” – fenomen siły fizycznej żołnierzy wojsk rzymskich w okresie republiki rzymskiej*, „Res Historica” 46 (2018) s. 44-47.

³¹ DRM, 3, 10, 16-18, ed. M.D. Reeve, s. 90.

Sprawa kiepskiego przygotowania legionistów pod względem kondycji fizycznej, jak sugerował to Wegecjusz, musiała budzić jego niepokój, gdyż w sposób oczywisty rzutowała na zdolność bojową oddziałów. *Zarys wiedzy wojskowej* ze swoim nadrzędnym przesłaniem, „że jeśli chcesz pokoju, to szykuj się do wojny”, nie tylko diagnozował problemy wojsk rzymskich, ale też w dalszych partiach prezentował środki zaradcze, które mogły pomóc w usprawnieniu armii rzymskiej. Dlatego dla Wegecjusza znaczenie priorytetowe będzie też miało zorganizowanie etapów szkolenia wojskowego, którym powinni być objęci zarówno rekruci, jak i rzymscy żołnierze służby czynnej. W przypadku żołnierzy poborowych i rzymskich ochotników (ci ostatni w tym czasie stanowili jednak mniejszość) Wegecjusz postulował, aby zostali oni wysłani na trwające co najmniej cztery miesiące intensywne szkolenie wojskowe. Celem tych ćwiczeń było sprawdzenie, czy wszyscy spośród nich będą w stanie podjąć trudom służby. Dlatego rekruci w trakcie takiego szkolenia powinni brać udział w codziennych, intensywnych, wielogodzinnych ćwiczeniach o charakterze indywidualnym oraz grupowym. Pamiętając o konieczności odpowiedniego przygotowania kondycyjnego, Wegecjusz szczegółowo scharakteryzował następujące po sobie etapy treningu, w skład którego wchodziły musztra, ćwiczenia z bronią, udział w biegach i w wielokilometrowych marszach. Wśród ćwiczeń przygotowujących do odbycia służby wojskowej były rzucanie oszczepem do celu, operowanie tarczą i doskonalenie sztuki fechtunku. Wegecjusz zalecał, aby rekruci, którzy mieli brać udział w tych zajęciach, posługiwali się tarczami sporządzonymi z wikliny i ciężkimi, drewnianymi pałkami zamiast mieczy. Wspomniany sprzęt ćwiczebny powinien być dwa razy cięższy od standardowej broni, którą Rzymianie zwykle walczyli. Do takiego szkolenia o charakterze indywidualnym Wegecjusz zachęcał również rzymskich żołnierzy służby czynnej, gdyż i im przydałyby się intensywne treningi z wykorzystaniem drewnianych pali, które wcześniej na placu ćwiczeń powinni samodzielnie sobie wbijać w ziemię. Ćwiczenia z bronią, co pod-

kreślał, powinny się odbywać pod okiem wojskowych instruktorów, aby fechtując, np. mieczem, samemu się nie zranić. Co więcej, autor *Zarysu wiedzy wojskowej* podkreślał także znaczenie szkoleń o charakterze grupowym na szczeblu drużyny (*contubernium*), oddziału (*centuria-turma-vexillum-kohorta-ala*) oraz jednostki (*legion*) i, rzecz jasna, całej armii rzymskiej. Wegecjusz znał zakres praw i obowiązków, jakie przysługiwały poszczególnym kategoriom rzymskich żołnierzy i oficerów. Miał też świadomość, jak ważne było wdrożenie rekrutów w przestrzeganie przez nich rzymskiego wojskowego systemu hierarchii. W przypadku ćwiczeń rekrutów, ale i rzymskich żołnierzy służby czynnej, szczególna rola, jak sam zasugerował, powinna przypaść centurionom i dekurionom. Oficerowie, awansowani na te stopnie, byli zwykle doświadczonymi żołnierzami, którzy swoje promocje otrzymali w nagrodę za długie lata (zwykle od 10 do 15) wyróżniającej służby. Przykład karier centurionów i dekurionów oraz sposób ich postępowania i zachowania względem dowodzonych przez nich podkomendnych mógł być swego rodzaju zachętą o charakterze psychologicznym dla rekrutów i zwykłych szeregowców. Obserwując tych oficerów, mogli oni zyskać przykład, jak sobie radzić z narzucanymi rygorami służby, inspirację, aby zaakceptować czekający na nich wysiłek i trud prac fizycznych. To te dwie kategorie dowódców, jak podkreślał Wegecjusz, powinna wyróżniać doskonała kondycja psychofizyczna, wzrost i świetne wyszkolenie wojskowe. Centurionowie i dekurioni ze względu na przysługujący im zakres władzy i obowiązków na szczeblu podległych im oddziałów musieli wyróżniać się wiedzą z zakresu sztuki wojennej oraz podstaw rzymskiego prawa wojskowego. Swoim przykładem, demonstrując osobiście np. to, jak się powinno operować bronią, biorąc udział z rekrutami i żołnierzami w ćwiczenia, idąc na ich czele w wielokilometrowych marszach, powinni być wzorem i zachęcać do przestrzegania dyscypliny wojskowej (*disciplina militaris*), nie mówiąc już o karnym wykonywaniu otrzymywanych od przełożonych rozkazów. Przywrócenie posłuszeństwa rzymskiemu wojskowemu oby-

czajowi i prawu – a na tym Wegecjuszowi szczególnie zależało – dawało szansę na powrót do rzymskich szeregów karności. Autor *Zarysu wiedzy wojskowej*, zachęcając do takich zachowań centurionów i dekurionów, liczył zapewne, że osobom sprawującym bezpośrednią komendę nad rekrutami i zwykłymi rzymskimi żołnierzami będzie przyświecać swego rodzaju etos oficerski.

Ukoronowaniem procesu rekrutacji, tj. przejściem od tzw. etapu *probatio* do *signatio*, miało być zaliczenie testów sprawnościowych i ćwiczeń kończących proces szkolenia. Ci spośród rekrutów, którzy wytrwali do końca, po pozytywnym przejściu prób sprawnościowych, po złożeniu uroczystej przysięgi (*sacramentum*) i po otrzymaniu *signaculum* oraz po wzięciu udziału w uroczystej defiladzie przed frontem żołnierzy z całej jednostki już oficjalnie mieli otrzymać status pełnoprawnych żołnierzy armii rzymskiej.

Choć treść *Zarysu wiedzy wojskowej* Wegecjusza odnosiła się nie tylko do poboru i szkolenia rekrutów, fakt, że tak dużo uwagi w swojej narracji poświęcił tym właśnie zagadnieniom, zdaje się najlepiej świadczyć, w czym tak naprawdę dostrzegał on źródło najpoważniejszych problemów w funkcjonowaniu rzymskich legionów wchodzących wówczas w skład armii rzymskiej. Nakreślone przez niego rozwiązania miały poprawić efektywność i siłę militarną tych rzymskich jednostek.

Wegecjusz wiedział, że, aby zaproponowane przez niego rozwiązania mogły odnieść skutek, musiały zostać spełnione także inne warunki. Jednym z nich było choćby zwiększenie w czasie procedury poboru liczby rekrutów, spośród których byłoby możliwe dokonanie wyboru tych jak najlepszych. Nie było to wcale takie proste, a świadomość tego musiał mieć i sam Wegecjusz, gdyż liczba poborowych była niestety mała³². Dlatego autor *Zarysu wiedzy wojskowej* tak duży nacisk kładł na konieczność poddania poborowych szkoleniu przygotowującemu ich do służby w armii.

³² Por. DRM, 1, 8, ed. M.D. Reeve, s. 12.

Miał sporo racji, sugerując, że prowadzenie ćwiczeń powinno się powierzyć doświadczonym instruktorom. Innym skutecznym rozwiązaniem, mającym poprawić przygotowanie rzymskich rekrutów do służby, miało być dokooptowanie ich do pododdziałów i oddziałów, w których służyli już doświadczeni żołnierze. Dzięki temu nawet po krótkim okresie przygotowawczym niedoświadczeni jeszcze poborowi mogli efektywnie, ucząc się od starszych towarzyszy broni, brać udział w operacjach militarnych.

Kwestią frapującą jest pytanie, jaki mógł być współczesny Wegecjuszowi odbiór traktatu. Czy przyniósł on ze sobą jakieś zmiany w funkcjonowaniu armii rzymskiej?

Jeśli słuszna okazałaby się teza, że adresatem *Zarysu wiedzy wojskowej* był sam Teodozjusz I, to, niestety, w kontekście wydarzeń z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych IV wieku wydaje się wręcz pewne, że sugestie i uwagi Wegecjusza tylko w niewielkim stopniu mogły zostać wówczas wykorzystane. Na gruntowną reformę procesu rekrutacji, którą postulował autor *Zarysu wiedzy wojskowej*, zabrakło nie tyle może czasu i woli, ile samych rekrutów. Konieczność szybkiego uzupełniania braków w szeregach rzymskich oddziałów stała się głównym powodem tego, że do armii wcielano nie tylko uchylających się od służby synów żołnierzy i weteranów, właścicieli gospodarstw rolnych, ale także mężczyzn okaleczonych (np. bez kciuków). Stosując swoisty szantaż, żądano za takich poborowych zmienników. Uchylających się od służby często siłą i nierzadko w kajdanach doprowadzano na miejsce zbiórki rekrutów. Problemy z naborem do rzymskiej armii nie zatrzymały, rzecz jasna, procesu przyjmowania barbarzyńców do armii rzymskiej. Teodozjusz praktycznie aż do końca swoich rządów będzie się na to godził, choć przełoży się to – pod względem stosowanej przez Rzymian taktyki i organizacji prowadzonych operacji militarnych – na coraz silniejszą pozycję jazdy w strukturze armii rzymskiej i jednocześnie osłabienie potencjału militarnego rzymskich legionów³³.

³³ Jones, *The Later Roman Empire 284-602: A Social, Economic, and Administrative Survey*, t. 1. s. 156.

Wegecjusz, pisząc swój traktat, wierzył, że dzięki przywróceniu najlepszych wzorów i metod rzymskiej rekrutacji, wyszkolenia i organizacji wojskowej uda się jeszcze naprawić błędy poprzednich lat i przywrócić armii rzymskiej dawną jej potęgę, aby zdominować raz jeszcze i przerazić wrogów państwa rzymskiego. Nadchodzący czas w sposób nieubłagany zweryfikuje jednak te jego oczekiwania.

Si vis pacem, para bellum* – Vision of the Roman Army and Military Art in the Light of Vegetius' *Epitoma rei militaris

(summary)

Paraphrase cited in the title of this article, that: “if you want peace, prepare for war” there is strictly refers to the thoughts of Vegetius, which he included in his *Epitome of Military Science*. Vegetius' treatise was addressed to Roman commanders, officers and soldiers. For them, as Vegetius emphasized, a military knowledge was simply necessary to be brave in battles. Roman soldiers, knowing the “rules” governing war, should not be afraid of it, because, according to Vegetius' suggestion, no one is afraid to do what he is sure he has learned well. Although the content of the *Epitoma rei militaris* referred not only to the recruitment and training of recruits, the fact that author of this treatise devoted so much attention in his narrative to these issues there seems to best testify in what he actually saw the source of the most serious problems in the functioning of Roman legions that were part of the Roman army. The solutions outlined by Vegetius there were to improve the efficiency and military strength of these Roman units. Vegetius, writing his treatise, believed that thanks to the restoration of the best methods of recruitment, training and military organization, it would be possible to fix the errors of previous years and what's more, it allowed restoring the Roman army to its former power, to dominate once again and terrify the enemies of the Roman state. Unfortunately, the coming time will inevitably verify his expectations.

Keywords: Vegetius; Roman army; military service; military organization; tirones

***Si vis pacem, para bellum* – wizja armii rzymskiej w świetle *Epitoma rei militaris* Wegecjusza**

(streszczenie)

Zacytowana w tytule sentencja „*Si vis pacem, para bellum*” dobrze pasuje do myśli dzieła Wegecjusza *Epitome rei militaris*. Traktat ten był adresowany zarówno do rzymskich dowódców, jak i do oficerów niższego szczebla, a nawet do szeregowych żołnierzy. Starał się w nim przekazać podstawową wiedzę wojskową, która miała podnosić w armii ducha

walki. *Epitome rei militaris* mówi nie tylko o rekrutacji i szkoleniu rekrutów, choć autor poświęca tym właśnie zagadnieniom wiele miejsca. To zaś dowodzi wagi problemu, z którym borykały się ówczesne legiony. Wegecjusz pragnął zaś, aby jednostki armii cesarskiej były dobrze wyszkolone i skuteczne w działaniu. Wierzył on, że powrót do sprawdzonych sposobów rekrutacji, ćwiczeń i organizacji rzymskich sił zbrojnych wyeliminuje popełniane w jego czasach błędy w wyszkoleniu zarówno oficerów, jak i szeregowych legionistów. To zaś miało stanowić podstawę do odrodzenia rzymskiej potęgi militarnej, która miała się, w jego mniemaniu, stać na powrót postrachem dla wrogów imperium. Niestety, przyszłość pokazała, jak ogromna przepaść dzieliła jego sny o odrodzonej potęgze od rzeczywistości.

Słowa kluczowe: Wegecjusz; armia rzymska; służba wojskowa; organizacja wojskowa; rekruci

Bibiligrafia

Źródła

L'Année Épigraphique. Revue des publications épigraphiques relatives à l'Antiquité romaine, Paris 1888-.

Corpus Inscriptionum Latinarum, Berlin 1862-.

Flavio Vegecio Renato, *Compendio de técnica militar*, ed. D. Paniagua Aguilar, Cátedra Letras Universales, Madrid 2006.

Forcellini E., *Totius latinitatis lexicon*, ed. J. Bailey, t. 1-2, Londini 1828.

Marcus Tullius Cicero, *Philippicae*, tł. W.C.A. Ker, Cicero, *Philippics 3-9*, introduction, text, translation, commentary, references and indexes by G. Manuwald, t. 1-2, Berlin – New York 2012.

The Abinnaeus archive: Papers of a Roman officer in the reign of Constantius II, ed. H.I. Bell – V. Martin – E.G. Turner – D. van Berchem, Oxford 1962.

Prosopography of the Later Roman Empire, ed. A.H.M. Jones – J.R. Martindale – J. Morris, t. 1-2, Cambridge 1971-1980 (=PLRE).

Publius Vegetius Renuis, *Digestorum artis mulomedicinae libri*, ed. E. Lommatzsch, Lipsiae 1903; *Digesta Artis Mulomedicinalis, liber primus*, ed. V. Ortoleva, Catania 1999.

Publius Vegetius Renuis, *Epitoma rei militaris*, ed. by M.D. Reeve, Scriptorum Classicorum Bibliotheca Oxoniensis, Oxonii 2004; *Epitoma rei militaris*, ed. C. Lang, Lipsiae 1885, tł. N.P. Milner, Vegetius, *Epitome of Military Science*, Liverpool 1996.

Zosimus, *Historia nova*, ed. L. Mendelssohn, Lipsiae 1887.

Opracowania

- Allmand Ch., *The De Re Militari of Vegetius. The Reception, Transmission and Legacy of a Roman Text in the Middle Ages*, Cambridge 2011.
- Atkinson D. – Morgan L., *The Wellingborough and Nijmegen Marches*, w: *Roman Military Equipment. The Accoutrements of War. Proceedings of the Third Roman Military Equipment Research Seminar*, red. M. Dawson, Oxford 1987, s. 99-108.
- Baini V., *Il confine danubiano fra politica amministrativa e strategia militare in età teodosiana*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 57/4 (2008) s. 453-487.
- Barnes T.D. *The Date of Vegetius*, „Phoenix” 33/3 (1979) s. 254-257.
- Charles M.B., *Vegetius in Context. Establishing the Date of the Epitoma Rei Militaris*, Stuttgart 2007.
- Cromwell R.S., *The Rise and Decline of the Late Roman Field Army*, Shippensburg 1998.
- Dorjahn A.P. – Born L.K., *Vegetius on the Decay of the Roman Army*, „The Classical Journal” 30/3 (1934) s. 148-158.
- Elton H., *Military Developments in the Fifth Century*, w: *Age of Attila*, ed. M. Maas, Cambridge 2015, s. 125-139.
- Elton H., *Sztuka wojenna w rzymskiej Europie 350-425*, tł. Ł. Różycki, Oświęcim 2013.
- Goffart W., *The Date and Purpose of Vegetius' De Re Militari*, „Traditio” 33 (1977) s. 65-100 = Goffart W., *Rome's Fall and After*, London – Ronceverte 1989.
- Gordon C.D., *Vegetius and His Proposed Reforms of the Army*, w: *Polis and imperium. Studies in honour of Edward Togo Salmon*, ed. J.A.S. Evans, Toronto 1974, s. 35-58.
- Grosse R., *Armia rzymska od cesarza Galienu do początków bizantyjskiej organizacji temowej*, Oświęcim 2012.
- Haase W., „*Si vis pacem, para bellum*”. *Zur Beurteilung militärischer Stärke in der römischen Kaiserzeit*, w: *Limes. Akten des XI. Internationalen Limeskongresses*, ed. J. Fitz, Budapest 1977, s. 721-755.
- Hebblewhite M., *The Emperor and the Army in the Later Roman Empire, AD 235–395*, London – New York 2017.
- Jones A.H.M., *The Later Roman Empire 284-602: A Social, Economic, and Administrative Survey*, t. 1-3, Oxford 1964.

- Kajanto I., *The Latin Cognomina*, Helsinki 1965.
- Krawczuk A., *Poczet cesarzy rzymskich. Dominat*, Warszawa 1991.
- Kulikowski M., *Wojny z Gotami od III wieku do Alaryka*, Oświęcim 2015.
- Lenski N., *Initium mali Romano imperio: Contemporary Reactions to the Battle of Adrianople*, „Transactions of the American Philological Association” 127 (1997) s. 129-168.
- Lenski N., *Failure of Empire. Valens and the Roman State*, Berkeley – Los Angeles – London 2003.
- Liebeschuetz J.H.W.G., *Barbarians and Bishops Army, Church, and State in the Age of Arcadius and Chrysostom*, Oxford 1990.
- Łuć I.A., *Boni et mali milites Romani. Relacje między żołnierzami wojsk rzymskich w okresie Wczesnego Cesarstwa*, Kraków 2010.
- Łuć I., *Archeologia wojny na wyniszczenie. Wojna galilejska Wespazjana i Tytusa (maj-listopad 67 roku naszej ery)*, „Ethos” 31/2 (2018) s. 229-250.
- Łuć I., *Od „fortes milites” do „muli Mariani” – fenomen siły fizycznej żołnierzy wojsk rzymskich w okresie republiki rzymskiej*, „Res Historica” 46 (2018) s. 29-54.
- MacMullen R., *Corruption and the Decline of Rome*, New Haven – London 1988.
- Nischer E.C., *The Army Reforms of Diocletian and Constantine and Their Modifications up to the Time of the Notitia Dignitatum*, „The Journal of Roman Studies” 13 (1923) s. 1-55.
- Reeve M., *The transmission of Vegetius's Epitoma Rei Militaris*, „Aevum” 74/1 (2000) s. 243-354.
- Richardot P., *Hiérarchie militaire et organisation legionnaire chez Végèce*, w: *La hiérarchie (Rangordnung) de l'armée romaine sous le haut-empire le Haut-Empire romain. Actes du Congrès de Lyon (15-18 septembre 1994)*, red. Y. Le Bohec, Paris 1996, s. 405-427.
- Richardot P., *La datation du „De Re Militari” de Végèce*, „Latomus” 57/1 (1998) s. 136-147.
- Rikk M.B. *The Roman Disciplina according to Vegetius*, „American Journal of Research, Education and Development” 1 (2016) s. 29-42.
- Shrader Ch.R., *A Handlist of extant Manuscripts containing the De re militari of Flavius Vegetius Renatus*, „Scriptorium” 33/2 (1979) s. 280-305.

Speidel M.P., *The Army at Aquileia, the Moesiaci Legion, and the Shield-Emblems in the Notitia Dignitatum*, w: *Roman Army Studies*, t. 2, ed. M.P. Speidel, Stuttgart 1992, s. 414-418.

Travares W.J.B. – Marques Goncalves A.T., *Formation of a Roman Soldier in the Fourth Century A.D. and the Foundation of a Military Paideia: Rethinking the Vegetius Epitoma*, „Acta Scientiarum. Education” 37/1 (2015) s. 15-26.

Zuckerman C., *Two reforms of the 370s: recruiting soldiers and senators in the divided Empire*, „Revue des Études Byzantines” 56 (1998) s. 79-139.